

Fulara, Adam

Muzyka lubi porządek

Avant 3/T, 285-286

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Muzyka lubi porządek

Adam Fulara

muzyk i kompozytor

Wywiad ten przypomniał mi ciekawą sytuację. W pewnym przygotowywanym dla czasopisma tekście umieściłem pewne zdanie o publiczności. Napisałem tam, że publiczność kiedyś wydawała mi się ważna, ale teraz, po moich – niewielkich wszak, ale jakże różnorodnych – osiągnięciach artystycznych, wydaje mi się nieważna. Ani wygrany konkurs, ani dużo pieniędzy w gaży koncertowej, ani dobry koncert gdzieś za oceanem, ani poklepywanie po ramieniu przez autorytet, ani dalekie podróże na festiwale nie dają tego, co kilka dobrych (to jest: osobistych i głębokich) dźwięków. Muzyka jest przyjemnością samą w sobie, pod warunkiem, że jest osobista. Dopiero niedawno zrozumiałem, czym jest sztuka. Da się od razu określić, czy są to dźwięki autentyczne.

Osoba, która czytała tekst, stwierdziła, że to niedobre sformułowanie, że jest zbyt ostre. Wyciąłem je z tekstu. Ale dokładnie zgadzam się z Zornem.

Mniej natomiast podoba mi się ostatnia jego wypowiedź, że woli „tworzyć” niż „analizować”. Chyba że to nieprecyzyjne sformułowanie. Czytam właśnie książkę: *Johann Sebastian Bach Muzyk i Uczony Wolffa* i tam tematem przewodnim jest „analizowanie” jako fundamentalna część „tworzenia”. Ja wolę taki punkt widzenia. Wydaje mi się mniej ważne, ile improwizacji się zagrało i nagrało (tworzyć, tworzyć, tworzyć), tylko jakość tego, co jest. A skoro analiza może pomóc (a może, bo na przykład Bachowi pomagała), to czemu ją odrzucać? Lubię wiedzieć dokładnie, co gram, wówczas jest znacznie lepiej, bo inaczej – powielam swoje „intuicyjne” schematy, które po analizie okazują się marne (ograniczają się do kilku prostych wzorów); u innych widzę to samo. Muzyka lubi porządek.

Literatura:

Wolff, C. 2011. *Johann Sebastian Bach. Muzyk i uczoney*. Przeł. B. Świdorska. Warszawa: Instytut Muzykologii UW.

* * *

Adam Fulara: muzyk, kompozytor, gitarzysta posługujący się rzadko spotykaną techniką gry - tappingiem oburęcznym; prowadzi również działalność dydaktyczną i publicystyczną. Więcej na: www.fulara.com